

A. GR. OSTROWSKA KLISZ. „ZORZA" KRAKÓW.

Nr. 1. Kraków, 20 stycznia 1920. Rok II.

Dr JAN DUDZIŃSKI.

Ukraińskie znaczki pocztowe na Pokuciu. (Dokończenie).

Na podstawie łaskawie mi nadesłanych odbitek próbnych całego przedruku na białym papierze — mogę uzupełnić dane mojego Szanownego Informatora następującemi uwagami: Do przygotowania płyty dla przedruku 10-halerzówek użyto układu, przygotowanego dla 5-halerzówek, zmieniwszy tylko liczby, obie bowiem płyty wykazują w jednych i tych samych miejscach charakterystyczne osobliwości. A więc w miejscu 8 znaczka litera k została wzięta z innego zupełnie pisma; w znaczku 9 brak kropki po Ykp; w 14 znaczku laska pionowa u p ukazuje przerwę, tak iż ta litera wygląda jak n; w znaczku 19-ym Y lekko zrysowane i brak kropki po H. Pozatem w płycie dla 5-halerzówek, zgodnie z tem, co mi podał mój informator, widać w 3 znaczku odkruszone prawe ramię przy Y, czego nie spotykamy w płycie dla 10-halerzówek.

Prócz tych znaczków zostały wydane w Kołomyi nalepki polecające, które ze względu na to, iż posiadały wartość opłatną, należy uważać za regularne znaczki pocztowe na wzór znaczków polecających kolumbijskich. Należność za polecenie, która poprzednio wynosiła 30 h., została z d. 1/I. 1919 r. podniesiona na 50 h. Mamy zatem dwa wydania tych znaczków, jedno z 12/XII. 1918 r., opiewające na 30 h., a drugie z 1/I. 1919 r. z war-

tością 50 h. Znaczki te drukowane były na paskach różowego, szorstkiego papieru po 4 sztuki jedna pod drugą i wykonane zostały jednym i tym samym układem drukarskim, a różnią się tylko cyfrą wartości. Obraz ich mierzy 40×26·5 mm. Znaczków wyżej opisanych nie sprzedawano wcale na poczcie, lecz urzędnik, przyjmując list polecony, nalepiał znaczek i natychmiast go kasował. Jest to postępowanie, dla którego precedens znamy z wirtemberskiej 2-markówki (Senf Nr. 52). Nieużywane te znaczki należą do unikatów.

Zastanowić się trzeba, czy te znaczki pocztowe uważać należy za pełnoprawne (Sammelberechtigt)? Zważywszy wszystkie okoliczności, musimy je uznać za takie i to z następujących względów: 1) Zostały one wydane na polecenie właściwej władzy, a ponieważ w ówczesnych warunkach miarodajną była władza wojskowa — więc ona wydała odpowiednie rozporządzenie, którego tekst posiada mój informator i w swoim czasie go ogłosi. 2) Sprzedawane były one na poczcie każdemu, kto się zgłosił, wprawdzie w bardzo ograniczonej ilości, ale było to rozporządzenie słuszne, gdyż zapobiegało wykupieniu znaczków, potrzebnych do obrotu pocztowego, przez spekulantów; podobne zarządzenia spotykamy zresztą i gdzieindziej, choćby przy serbskim znaczku tymczasowym 1 para na 5 den. (Senf Nr. 72). Były więc one dostępne dla szerokiego ogółu i nie noszą charakteru spekulacyjnego. 3) Były one też rozsyłane do innych poczt, zaopatrywanych przez Urząd kołomyjski; sam posiadam znaczek 10/3 na całym liście poleconym z Zabłotowa.

Na zakończenie pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o dalszych losach tych znaczków. Nie dostały się one wcale masowo w czyjeś ręce, lecz rozeszły się całkowicie w świat, tak, że zapasów na poczcie nie pozostało żadnych. Większość ich uległa zniszczeniu. Ocalało z nich niewiele, a i te, co ocalały, wyłapali o ile mogli rumuni, którzy okupowali Pokucie. Umyślnie np. przyjechał z Czerniowiec automobilem jakiś wyższy oficer rumuński i jeździł od domu do domu, wykupując i wymieniając te znaczki na rumuńskie, których ogromne zapasy przywiózł ze sobą. To też znaczki te posiadają wielką przyszłość i nie należy się dziwić, że katalog Kümin-Beul'a ocenia już dziś taki znaczek, jak 10/12 bardzo wysoko. Ewentualne zaś falsyfikaty dadzą się łatwo wykryć na podstawie istniejących odbitek próbnych z płyt, służących do przedruku. Znajdują się te odbitki między innymi i w mojem posiadaniu.

Nowy Sącz.

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Historya polskich kopert z roku 1860.

Przejdziemy teraz do III. wydania kopert z ręcznie odbijaną pieczęcią wartościową, który to typ przytaczają wszystkie katalogi jako II. typ $1^1/_2$ kop. koperty, a który odznacza się większym herbem i napisami — u góry w dwóch wierszach — umieszczonymi.

Przyczyna, dla której wprowadzono nową ręczną pieczęć wartościową była następująca: Po roku 1831 zmieniono herb Polski z r. 1815. Usunięto mianowicie „mantylę" z polską koroną królewską, która otaczała czerwoną, owalną tarczę z białym polskim orłem, a która znajdowała się na piersiach rosyjskiego orła państwowego. Odpadł również miecz, który w swym prawym szponie trzymał oprócz berła orzeł rosyjski; nie mniej odpadły niektóre drobniejsze ozdoby. Herb polski od tej chwili składał się z państwowego orła rosyjskiego, który na piersiach trzyma tarczę czerwoną z polskim białem orłem. (Ukaz do senatu z dn. 15 września 1832 — Rysunek znajduje się w komunikacie głównego Dyrektora spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego z dn. 24 kwietnia/6 maja 1842 r. Nr. 1343).

Ten herb służył właśnie jako wzór do sporządzenia ręcznej pieczęci wartościowej dla I. i II. wydania powyżej opisanych miejskich kopert pocztowych.

Dnia 2/20 kwietnia 1857 r. zatwierdził car nowy wzór herbu polskiego (Rysunek znajduje się w komunikacie Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego do Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z dn. 22 września/4 października 1858 r.). Ten herb Polski — wedle typu 1½ kop. kopert. — Z tego ostątniego wydania powstała pewna ilość kopert jeszcze w r. 1865 w chwili zniesienia polskich znaczków pocztowych — które jeszcze dotąd obecnie można otrzymać w handlu. Ta sama pieczątka wartościowa służyła też w r. 1869

Herby Królestwa Polskiego w czasie od 1815—1863 r.



Fig. 1. Pieczęć do laku Polskiego Królewskiego Senatu z herbem z 1815. (Najdokładniejsza podobizna herbu z tego czasu!)



Fig. 2. 1832(1842)



Fig. 3. 1858

Oryginalne herby, które przedłożono władzom jako wzory do wykonania.

Herb fig. 2. służył jako wzór do wykonania czerwonej, ręcznej pieczęci wartościowej dla kopert miejskich po 1½ kop. typu I. i 3 kop. prowizorycznych. (Senf Nr 2 i 3 napisy u góry i u dołu!).

Herb fig. 3. służył jako wzór do wykonania czerwonej, ręcznej pieczęci wartościowej dla kopert miejskich po 1½ kop. Typ II. (Senf Nr 4 napisy tylko u góry — w dwóch wierszach) jak również i znaczków poczt., które przez Komisyę Rządową Przychodów i Skarbu w Polsce były sporządzone.

nowego wzoru — znów otrzymał niektóre nowe ozdoby, a mianowicie łańcuch orderu św. Andrzeja, na okół tarczy, ponad którą pomieszczono cesarską koronę, wstęgi orderu św. Andrzeja około mniejszych koron cesarskich nad głowami orłów i t. d.

Ze wspomnianego wyżej rysunku sporządzono barwne kopie, które jako wzór przesłano wszystkim władzom Polski. Sporządzenie tych kopii trwało prawdopodobnie dosyć długo, tak iż Zarząd Poczty otrzymał prawdopodobnie dopiero w 1859 r. rysunek nowego herbu. Było to więc w tym czasie, gdy 3 kopiejkowe, tymczasowe koperty były już w przygotowaniu!

Zamówiono naturalnie zaraz nową pieczątkę z nowym herbem, lecz użyto jej dopiero do sporządzenia III. wydania kopert tj. drugiego do sporządzenia jedynego nowodruku. Znamiona, po których można poznać ten ciekawy nowodruk (obecnie rzadki!) są następujące: 1) Pieczątka wartościowa po stronie lewej, zamiast po prawej, 2) Wielkość 102 : 65 zamiast 99 : 58, 3) Papier cokolwiek bielszy, 4) Brak oryginalnych podpisów kontrolnych obu urzędników pocztowych, 5) Barwa brunatno-czerwona, 6) Druk wykonano czysto, 7) Klapa koperty zaokrąglona zamiast spiczasta.

W styczniu 1859 rozpoczęto wreszcie sprzedaż kopert drukowanych po 3 kop. (niebieskie) dla ruchu miejscowego w Warszawie i po 10 kop. (czarne) dla ruchu w całej Polsce — zaopatrzone nowym herbem wedle wzoru z 1858 r. Widzimy jednakże, iż się z drukiem tych kopert bardzo spieszono: 10 kop. essay posiada stempel wartościowy czarny na nie-

bieskim, grubym papierze welinowym, wykonany jednak w przepysznym reliewie (orzeł wypuszczony biało!), a tymczasem posiadają wszystkie inne koperty po 3 i 10 kop. stempel wartościowy płaski!

Papieru (żółtawo-biały) ze znakami wodnymi używano w dwóch gatunkach: walcowanego i niewalcowanego; na pierwszym znak wodny jest ledwie widoczny.

(Dokończenie nastąpi).

Konkurs na znaczki pocztowe w nowej walucie.

Tymczasowość urządzeń odbudowującej się Polski z dniem każdym znika. W pełnym toku są prace około ujednostajnienia waluty polskiej, której jednostka, ma się w myśl uchwały Sejmu, nazywać „złoty". Zakończą więc swój niedługi żywot obecnie kursujące znaczki, a na ich miejsce przyjdzie nowe, oby na długie lata „ostateczne"— wydanie polskich znaczków pocztowych.

Ponieważ znaczek pocztowy świadczy wobec całego świata cywilizowanego o kulturze danego kraju, o poziomie jego sztuki, o stanie jego grafiki — jest rzeczą niezbędnie potrzebną, aby nowe znaczki polskie odpowiadały w zupełności wyłuszczonym powyżej zasadom.

Z tych przeto względów sprawę rozpisania konkursu na te nowe znaczki dziś już poruszamy, aby się powołane czynniki nie wymawiały potem, iż „czasu nie było" na rozpisanie konkursu!

Nie jesteśmy entuzyastami konkursów — lecz jesteśmy zarazem wrogami monopolu artystycznego, oddawania wszystkich robót jednemu tylko artyście! Z dwojga więc złego wybieramy mniejsze, to jest: domagamy się bezzwłocznego rozpisania konkursu na nowe polskie znaczki pocztowe!

Jest obowiązkiem Ministerstwa Sztuki i Kultury ująć tę sprawę w swoje ręce, a nie powierzać jej przed Sztuką polską nieodpowiedzialnemu referentowi Ministerstwa Poczty!

Rozpisać przeto należy konkurs, hojnie go dotować a powołać do niego jak najszersze rzesze artystów-grafików. Projekta zreprodukować w rozmiarach podanych przez artystę, a wykonać wskazanym przez niego sposobem.

Obok konkursu na znaczki rozpisać też należy równocześnie konkurs na kartę pocztową i kopertę! Dlaczegoż znaczek na karcie nie ma być ornamentacyjnie połączony z resztą karty? Wszak prawdziwy talent — a takich przecie u nas nie braknie — potrafi stworzyć i w tym zakresie dzieło sztuki, jakiego nam Europa będzie zazdrościć! Trzebaż dać artystom możność tworzenia — a wyjdzie na tem dobrze i Sztuka polska i Poczta polska!

Tak szeroko pomyślany konkurs wyda niewątpliwie wspaniałe rezultaty, da całemu szeregowi naszych artystów-grafików *ze wszystkich dzielnic Polski* sposobność i możność wypowiedzenia się artystycznego w nieuprawianym dotychczas w Polsce dziale grafiki, a Nowej Polsce zapewni pierwszorzędne miejsce na światowym rynku filatelistycznym. *Redakcya.*

JÓZEF BIAŁYNIA-CHOŁODECKI.

Początkowe dzieje poczty w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Za Zygmunta III. urządzono stałą komunikacyę z Krakowa na Wiedeń do Gracu, na którym to szlaku było (r. 1592) 15 pieszych gońców w ruchu.

Bardziej, aniżeli Zygmunt III., przyłożył ręki do organizacyi poczty Władysław IV., stworzył bowiem w całem państwie regularne zakłady (r. 1647). Wydana wówczas ordynacya poczty, była punktem wyjścia dla późniejszych rozporządzeń i niejako kamieniem węgielnym

całego urządzenia poczty dla dwóch następnych stuleci. Podwody zniesiono, zaprowadzono natomiast podatek nazwany: „czwore pieniądze podwodne". Każdy prawie władca dodawał, uzupełniał lub zmieniał istniejące przepisy pocztowe.

Obok Montelupich położyła inna włoska rodzina kupiecka zasługi na polu rozwoju instytucyi pocztowej i została również podniesiona (r. 1726) do stanu szlacheckiego. Była to toskańska rodzina Bandinellich, z której Rubert, następca Dominika Montelupiego obdarzył Lwów udoskonaloną komunikacyą (r. 1629), gdy, przyjęty dekretem Zygmunta III. w poczet sług monarchy t. zw. serwitoryat, uzyskał przywilej regularnego wysyłania pism królewskich do Włoch i innych krajów zagranicznych, tudzież przywilej ekspedycyi listów kuryerami ze Lwowa do Krakowa, niemniej na Zamość, Lublin do Warszawy i dalej do Torunia i Gdańska. Bandinelli ułożył wtedy w porozumieniu z lwowskim urzędem radzieckim plan pocztowy i oblatował go w aktach. Był on obowiązanym utrzymywać conajmniej 12 zaprzysiężonych kursorów ze „starszym", jako nadzorcą, na czele. W rzeczywistości zatrudniał 21 gońców, z których pocztu „chodziło" dwóch, Walenty Wysoki i Marcin N., wyłącznie od „Żydów".

Opłaty wynosiły na szlaku warszawskim od pół arkusza albo od pół łuta: ze Lwowa do Zamościa 1½ gr., do Lublina 2 gr., do Warszawy 3 gr., do Torunia 4½ gr., do Gdańska zaś 6 gr.; na szlaku krakowskim: do Jarosławia 1 gr., do Rzeszowa 1½ gr., do Tarnowa 2 gr., do Krakowa 3 gr.

Tegoż Bandinellego sumptem stanęła we Lwowie przy rogu rynku i ulicy Dominikańskiej jedna z najokazalszych w mieście kamienic, do dziś dnia istniejący pomnik późnego renesansu, zarazem typowy wzór domu patrycyuszowskiego.

Niezależnie od naczelnego poczmistrza Korony posiadały Prusy i Litwa odrębnych naczelników instytucyi. Na Litwie byli nimi: Berent Fogt, po nim Reinshold Bizing.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nieco o defektach rosyjskich z doby wojennej.

W roku 1915 losy zagnały mnie z Warszawy do Moskwy. Przebywałem w tej krainie chłodu i dzikich obyczajów przez trzy lata, zapoznałem się bardzo prędko z całym składem urzędniczym, władającym znaczkami pocztowymi, ażeby módz otrzymywać tą drogą ulubione przezemnie defekty znaczkowe w całych arkuszach. Nie mogę się żalić na brak uprzejmości ze strony pp. urzędników pocztowych w Moskwie, co bądź im wpadało w ręce, w charakterze defektowym pod względem druku lub ząbkowania, wszystko odkładali dla mnie.

Lata 1915 i 1916 nie były zbyt obfite w defekty. Zdobyłem w tych czasach jedynie znaczną ilość defektów 10-kopiejkowego znaczka nadrukowego (Senf Rosya Nr. 108), z wybitniejszych zaś defektów jednostronnie dziurkowane znaczki jedno- i siedmiorublowe. Te ostatnie należą do rzadkości.

Z biegiem czasu, kiedy tchnienie rewolucyi obejmowało carat moskiewski, defekty zaczęły się mnożyć. Paczki ze znaczkami przybywały do „pocztamtu" (urzędowa nazwa) moskiewskiego z tak zwanej „Marocznoj Ekspedycyi" w Petersburgu bez znaków cechujących dokonaną kontrolę. Trafiały się arkusze przekreślone na krzyż ołówkiem przez kontrolora przy maszynie drukarskiej, które z pośpiechu dostały się do ekspedycyi, zostały przesłane do Moskwy i są obecnie u mnie.

Tą drogą doszedłem do bardzo pokaźnej ilości różnego rodzaju defektów znaczków rosyjskich w całych arkuszach. Niebrak mi w kolecyi żadnej wartości, niektórych zaś posiadam po kilka arkuszy.

Nie mogąc opisać wszystkich, gdyż zajęłoby to zawiele miejsca, uczynię jednak wzmiankę o jednym bardzo ciekawym defekcie. Jest nim znaczek wartości kop. 50, który tym się różni

od normalnego, iż jest odbity na czystym papierze, bez nadrukowego kolorowego tła. Przy porównaniu z równoważnym niedefektowym znaczkiem, o którym piszę, czyni oryginalne wrażenie. Normalny leży cały na nadrukowej kolorowej siatce stanowiącej podkład, defektowy zaś leży na białym zupełnie papierze.

Rzeczonego znaczka przybyło na pocztę w Moskwie cztery arkusze. Z tych trzy są w mojem posiadaniu. Podobno i Kijów miał otrzymać jeden arkusz znaczka, o którym mowa. Znaczek ten jest tak charakterystyczny, iż należałoby się mu słusznie specyalne miejsce w katalogach, jako poważna odmiana.

Aczkolwiek to, co poniżej napiszę, do artykuliku mojego nie należy, sądzę jednak, iż nie będzie dla czytelników „Filatelisty" bez interesu wiadomość o dziennych obrotach znaczkowych w Moskwie, łącznie z jej 62 filiami. Obrót ten wynosił: w 1915 dziennie do 69.000 rubli, w zmógł się w 1916 do 90.000 rubli, poczem w 1917 i 1918 spadał stopniowo i w lipcu 1918, kiedy opuszczałem Moskwę, wynosił dziennie 45.000 rubli. *W. B.*

WIKTOR WITTIG.

Godło na pocztowych znaczkach ukraińskich.

W Nr. I. „Filatelisty polskiego", w dziale „Ze świata" spotykamy objaśnienie godła ukraińskiego, umieszczonego na znaczku pocztowym; autor upatruje w nim „gołębia św. Włodzimierza" ?(!), z którego zarys konturowy wzięto jako godło Ukrainy. Skąd autor te wiadomości zaczerpnął — objaśnień nie podaje, tylko z trzech dołączonych rysunków stara się dowcipnie wytłumaczyć swą pomysłowość. Zapomina autor, że aby pisać w piśmie poważnym o znaczkach heraldycznych, a wyobrażenie to jest heraldyczne, należy chociażby mimochodem zajrzeć do dzieł heraldycznych, traktujących dany przedmiot, a nie wprowadzać w błąd czytelnika urojeniami bezzasadnemi swej bujnej fantazyi, która w rzeczach poważnych powinna nie mieć miejsca. Wszak znak ten ma swą literaturę i to już bardzo dawno, wszystkim heraldykom znaną. Przed kilkunastu laty K. Bodzunowski[1]) pragnął widzieć w tym monogram ΒΑΣΙΛΥΣ domysł ten natychmiast obalono i na podstawie studyów uznano, że godło to jest znakiem herbowym Rurykowiczów, przyniesionym wraz z Rurykiem ze Skandynawii; znak ten powstał od litery odwróconej „madr" starego runicznego futorku. Pierwszy raz spotykamy to na monetach X. wieku Włodzimierza św. Świętopełk używa ten znak cokolwiek odmieniony, a w XIV. wieku Włodzimierz Kijowski używa go na tyle przekształconym, że tylko drogę analogii i stopniowania daje się połączyć ze



znakiem Włodzimierza św. Że znak ten na nadrukach nie jest wykonany ściśle heraldycznie, dziwić się nie można, inicyator tego znaku miał wyobrażenie wyglądu godła Włodzimierza św., lecz ścisłości nie udało mu się zapamiętać. W każdym razie znak umieszczony na znaczkach pocztowych Ukraińskich zaliczyć wypada — chociaż nie w zupełności do dokładnych i ścisłych, lecz zawsze dość udatnych. Wobec czego znak użyty na znaczkach pocztowych Ukraińskich z gołębiem niema nic wspólnego, lecz jest znakiem herbowym rodu Rurykowicza.

Od Redakcyi. Cenne uwagi znakomitego heraldyka, Członka-koresp. Krakowskiej Akademii Umiejętności pomieszczamy z całą gotowością. Notatkę w Nr. I. oraz rysunki podaliśmy wedle pism niemieckich!

[1]) K. Bodzunowski: O zagadocznoj figurie na monietach wielikaho Kniażestwa Kijewskaho. Kijów. 1889. W opracowaniu swem autor przedstawił wszystkie znane odmiany znaku herbowego Rurykowiczów, począwszy od X. aż do XIV. wieku, co stanowi główną zasługę autora.

Nowe znaczki pocztowe.

Celem uzupełnienia i udoskonalenia tego działu, prosimy naszych Szanownych Korespondentów we wszystkich krajach o nadsyłanie nam natychmiast po wyjściu wszelkich nowości, niestemplowanych i stemplowanych, na kopertach możliwie w całych seryach, w kilku egzempl. Wszelkie wydatki odwrotnie, z podziękowaniem zwracamy!

Szwajcarya.

Jeszcze w 1917 roku rozpisała Szwajcarya konkurs na „znaczki pokojowe". Ukazały się one niedawno, wywołując prawdziwy zachwyt. — Są to bowiem dzieła sztuki o wysokiej wartości. 7½ c. znaczek rysował Edw. Vallet z Savièse, a przedstawia on dwóch dłonie sobie podających żołnierzy. Znaczek 10 c., który rysował Paweł T. Robert z St. Blaise, przedstawia anioła pokoju z gałązką oliwną w dłoni, podczas gdy 15 c. znaczek, przez prof. O. Baumbergera z Zurychu zaprojektowany, otrzymał na konkursie I. nagrodę. Przedstawia on konającego żołnierza, wpatrzonego we wschodzące słońce pokoju!



„Pokojowe" znaczki szwajcarskie.

Ogłaszamy: 7½ c. szaro-oliwny; 10 c. ciemno-czerwono/żółty; 15 c. ciemno-fioletowo/żółty.

Nakład wynosi 4½ milionów sztuk. Znaczki te nie będą przeto należeć do pospolitych.

Z seryi „Pro Juventute" ukazały się 3 dalsze znaczki. Są to wartości po 7½, 10 i 15 rp. Rysunki przedstawiające herby kantonów Oberwalden, Niederwalden i Waadt wykonał art. mal Rudolf Münger. Ciekawa ta serya będzie z czasem zawierać herby wszystkich kantonów szwajcarskich. Nakład wynosi 2,400.000 seryi.

Szwajcarska poczta lotnicza z dniem 31 września u. r. zastanowiła swe czynności. Resztę znaczków lotniczych użyto jako znaczki dopłaty „porto".

Nowe polskie karty pocztowe.

Ukazał się nakład 15 fen kart pocztowych dla Małopolski — fioletowych, dla b. Królestwa czerwonych. Na znaczkach brak oznaczenia waluty H, wzgl. F. jak przy poprzednich wydaniach.

Belgia.

Dla niemieckich obszarów okupowanych przez Belgię wydano nowe znaczki z dwujęzycznym nadrukiem: Allemagne/Duitschland. Jest to 11 wartości wydania roku 1915 na 1, 2, 5, 10, 15, 20, 25, 35, 40, 50 cent. i 1 fr. Jakżeż prędko odwróciła się karta historyi! Wszak to nie tak dawno widzieliśmy na niemieckich znaczkach nadruk: Belgien!

Monako.

Nowa serya znaczków dobroczynnych na korzyść wdów i sierót... żołnierzy francuskich! Wesoły ten kraik jest w tem szczęśliwem położeniu, iż nie potrzebuje się starać o własne wdowy! Rysunek przedstawia widok Monako, na przednim planie kobieta z dziecięciem a u góry napis: Orphelins français de la guerre. Serya zawiera 4 wartości: 5+5 cent. zielony, 15+10 cent. czerwony, 25+15 cent. niebieski i 50+50 cent. fioletowy na tle ciemno-żółtem.

Austrya.

Z nowej seryi republikańskiej ukazał się 3 kor. znaczek szaro-niebieski z widokiem parlamentu. Żywy kolor obwódki i doskonały rysunek stawiają bardzo wysoko ten znaczek pod względem artystycznym. Nadto znaczki 2 i 4 koronowe parlament.

Fiume.

12 wartości seryi: „Pro fondazione studio" ukazała się z nadrukiem w trzech wierszach wykonanym: Valore//globale/ Cent 5, wzgl. tą wartością, jaką ma znaczek bez dopłaty.

Podejrzana „nowość"!

W grudniu u. r. sprzedawał w Krakowie jakiś Francuz serye znaczków, których odbitkę tu podajemy w oryginalnej wielkości.



Serya składa się z bardzo prymitywnie wykonanych znaczków z napisem „Poczta polska" u góry, wartością w obu dolnych rogach. Znaczki są cięte, gumowane, rysunek na wszystkich wartościach ten sam: 5 fen. zielony; 10 fen. czerwony; 20 fen. pomarańczowy; 25 fen. niebieski; 50 fen. bronzowy. Kursowały one podobno we Włoszech i Francyi wśród polskich formacyi wojskowych??? Cena za seryę... 15 lirów. Bardzo prosimy Czytelników o informacye o tych osobliwych znaczkach!

Czechy.

Sto jeden austryackich i węgierskich znaczków opłaty, dopłaty, gazetówek, poczty lotniczej i znaczków pospiesznych przedrukowali Czesi — na cele dobroczynne przeznaczając dochód ze sprzedaży tych „osobliwości". Nadruk skośny, w trzech wierszach od lewej z dołu ku górze, w kolorze czarnym, na niektórych wartościach



w kolorze niebieskim wykonany. Na znaczkach gazetowych i węgierskich nadruk wykonany pismem mniejszem, na znaczkach pospiesznych jego położenie dostosowane do kształtu znaczka. Znaczki te sprzedawano z $50^0/_0$ dodatkiem na cele dobroczynne, były w obiegu tylko do 31 grudnia 1919 r. na obszarze Czecho-Słowacyi. Wysokość nakładu jeszcze oficyalnie nie wiadoma, niektórych wartości znikomo niska, np. austr. 10 kor. 1.500 sztuk, węg. 10 kor. — zaledwie 80 sztuk! To też cena całej seryi wynosi już 30.000 kor.! Naturalnie zaraz ukazały się fałszowane nadruki — dlatego wielka ostrożność przy zakupnie jest wskazaną! Jak bowiem donoszą pisma wiedeńskie, już w **8 dni** po wydaniu pierwszych znaczków przyszły do Wiednia i Pragi z Budapesztu oferty na te znaczki!

Japonia.

Nowe — wspaniałe — znaczki „pokojowe" znajdują się obecnie w obiegu. Typ I: ząbkowanie $13^1/_2$:13, format prostokąta: 3 sen oliwkowo-zielony, 10 sen sino-niebieski. Typ II: ząbkowanie 12, form. kwadrat. $1^1/_2$ sen bronzowy, 4 sen





różowy. Znaczek typu I. przedstawia gołębia z rozpostartymi skrzydłami, siadającego na gałązce oliwnego drzewka. Znaczek ten jest klasycznym przykładem, jakiem arcydziełem może być znaczek pocztowy, jeżeli tworzy go prawdziwy artysta, a wydaje państwo miłujące sztukę!

Rosya.

W czasie swego krótkiego istnienia tzw. Północno-Zachodnia Armia w Pskowie wydała znaczki własne. Są to dwuwierszowe nadruki: Siewiero-Zapad. Armia, na ros. znaczkach wyd. 1909/17. Znaczek 3 kop. jest cięty, reszta ząbkowane. Barwa nadruku czarna, tylko na 10 kop. czerwona. Dotychczas znane:

Siewiero-Zapad. Armia na: 2 kop. zielone, nadruk czarny, nakład 3 — 6.000. 3 kop. czerwone *cięte*, nadr. czarny, nakł. 6.000. 5 kop. brun.-lila ząbk., nadr. czarny, nakł. 20.000. 10 kop. niebieski ząbk., nadr. czerwony, nakład 3 — 6.000. 10 kop. niebieski ząbk., nadr. czarny, nakł. 3 — 6.000. 15 kop. brun.-lila/nieb. ząbk., nadr. czarny, nakł. 6.000. 20 kop. nieb./karmin. ząbk., nadr. czarny, nakł. 2 000. 25 kop. ziel./fiol. ząbk., nadr. czarny, nakł. 2.000. 50 kop. brun.-lila/ziel. ząbk., nadruk czarny, nakł. 3.000. 1 Rs brun./pomar. ząbk., nadruk czarny, nakł. 8.550. $3^1/_2$ Rs brun.-czerw./ziel. ząbk., nadr. czarny, nakł. 3.550. 5 Rs nieb./ziel. ząbk., nadr. czarny, nakł. 7.050. 10 Rs czerw./żółty/szary ząbk., nadr. czarny, nakł. 2 650.

Znaczki te zostały zastąpione obecnie nowem, specyalnem wydaniem. Drukowane na cienkim papierze przedstawiają rysunki, raczej do kart tytułowych książek



podobne oraz mikroskopijne napisy. Wybijają się na wszystkich inicyały: O K C A co zapewne znaczy: Okrug Komandy Siewiernoj Armii (?). Ogłaszamy: cięte: 5 kop. brun.-lila; 10 kop. jasnonieb.; 15 kop. żółty; 20 kop. jasnoróż.; 50 kop. jasnożółty.

Niemcy.

Z powodu podwyższenia opłat pocztowych wprowadzono nowe wartości po 1·25, 1·50 i 2·50 Mk. Są to znaczki rysunku I. Markówki, ze zmienionymi cyframi. Ogłaszamy: 1·25 Mk zielony; 1·50 Mk bronzowy; 2·50 Mk czerwono-fioletowy.

Północny Szlezwig

otrzymał na czas plebiscytu, t. j. 8 tygodni — nowe znaczki w 14 (!!!) wartościach. Rysunek na wartościach fenigowych przedstawia herb Danii: dwa lwy otoczone wieńcem laurowym. Wartości markowe, o dużym, czworokątnym formacie przedstawiają krajobraz, na przedzie

herb Danii. Rysunek wykonał duński malarz Carstens. Wszystkie wartości noszą napis: PLEBISCIT SLESWIG.

Ogłaszamy: $2^1/_2$ fen. szare; 5 fen. zielone; $7^1/_2$ fen. brun.; 10 fen. czerw.; 15 fen. fiolet.; 20 fen. niebieskie; 25 fen. żółty; 35 fen. lila; 40 fen szaro-brun.; 75 fen. nieb.-ziel.; 1 Mk czerwone; 2 Mk nieb.; 5 Mk oliwne; 10 Mk. zielone.

Węgry.

Pamiątkę wkroczenia wojsk „narodowych" i wypędzenia bolszewików uczczono przedrukiem 5 wartości kursujących znaczków z napisem: Magyar Posta — trzywieszowym nadrukiem /A nemzeti/ hadsereg/ /bevonulása/ 1919. XI/16. — Są to tzw. znaczki gen. Horthy. Tylko minimalną część nakładu sprzedawano przy okienkach — resztę bezzwłocznie wykupiło konsorcyum — urządzając wspaniały pasek! Zasypano Wiedeń tymi znaczkami, których seryę ofiarowywano po... 500 kor. Na szczęście zbieracze i handlarze utworzyli obronny kartel przeciwko bezwstydnemu wyzyskowi, tak, iż znaczków tych w handlu jeszcze nie ma!



Rumuńska poczta na Bukowinie i Pokuciu.

W czasie krótkiej okupacyi Pokucia przez wojska rumuńskie wydano i sprzedawano na poczcie w Kołomyi i innych miasteczkach Pokucia znaczki austr. ręcznym nadrukiem wykonane. Napis zawiera litery: C. M. T. Znaczenie tych liter wedle różnych źródeł jest też różne. Znaczą więc one: albo **C**ampina **M**ilitare **T**imbru, albo **C**ommissiona **M**ilitare **T**erritoriale, albo **C**ommanda **M**ilitare **T**erritoriale, albo wreszcie **C**ommisiona **M**ilitara **T**ransilvana. Dotychczas zdołano stwierdzić istnienie następujących wartości: Znaczki opłaty: **C. M. T. 40 h.** na austr. wyd. 1908: 3 h.; wyd. 1916: 3, 5, 6, 10, 40 h. **C. M. T. 60 h.** na 15, 20, 25, 30, 40, 60 h. **C. M. T. 1 K. 20 h.** na 15, 50, 60, 80, 90 h, 1 K. Znaczki dopłaty (porto): **C. M. T. 40 h.** na 5 h. (Michel 49), 10 h. (Michel 50). **C. M. T. 60 h.** na 10, 15 (czerw.), 15 (fiolet.), 20 h. (Michel 51, 52, 61, 62). **C. M. T. 1 K. 20 h.** na 20 h. (Michel 62), 25 h. karmin. (Michel 40), 25 h. czerw. (Michel 53), 30 h. czerw. (Michel 54). 50 h. brun. (Michel 63), 1 K nieb. (Michel 57).



Rozmaitości.

Poznańskie prowizorya

5 wartości na Germanii — oferowano we Wiedniu w ostatnich dniach po 420 Kor., co równa się około 150 Mk niemieckim.

Znaczki korpusowe prawdziwe — fałszywie ząbkowane!

Rysunek nasz przedstawia znaczek poczt. Gen. Muśnickiego, wartość 35 kop., nadrukowana na żółtej 1 kop. wydanie 1909/17. Znaczek ten jest cięty — jest



fałszywie ząbkowany perforatorem liniowym[1]) o rozbieżności ząbków $11^1/_2$. Znaczek 35/1 kop. poczty korpusowej ząbkowany prawdziwy posiada ząbkowanie wykonane perforatorem grzebieniowym[2]) o rozbieżności ząbków $14^1/_2$!

N. B. Znaczek cięty wart. Mk 5 a takiż ząbkowany prawdziwy, jako bardzo rzadki Mk 150. *w. b.*

Fałszowane znaczki z Pułtuska.

W handlach znaczków w Warszawie pojawiły się znaczki z nadrukami imitującymi nadruki poczty w Pułtusku, lecz kasowane prawdziwym kasownikiem pocztowym. Na fałszowanych znaczkach 2 kreski przekreślające napisy: Gen. Gouv. Warschau są cienkie, gdy na prawdziwych te same kreski są szerokie i mają każda po 2 mm szerokości. *w. b.*

Znaczki nadrukowe ze Skałata.

Uprzejmości znanego krakowskiego filatelisty p. Borkowskiego zawdzięczamy ciekawy znaczek z nadrukiem



Poczta Polska/ orzeł/ Skała/, który tu podajemy. Prosimy Szanownych Czytelników o powiadomienie nas,

[1]) Ząbkowanie liniowe daje ząbki skrajne o ostrym, niekiedy nawet o bardzo cienkim końcu, a nie o tępych nierównych, szerokich końcach.

[2]) Ząbkowanie grzebieniowe naodwrót daje skrajne ząbki o szerokich końcach a wszystkie środkowe o równych, spiczastych końcach!

czy w Ich posiadaniu znajdują się i inne (jakie?) wartości tego znaczka, oraz o podanie ew. wysokości nakładu itp. szczegółów — potrzebnych do monografii o znaczkach przewrotowych Małopolski, która to praca jest właśnie w przygotowaniu.

Błędy w płytach drukowych.

W każdym czwartym arkuszu 5-markowych znaczków w pierwszym pionowym szeregu, piąty znaczek od góry ma plamkę na linii wewnętrznej (znaczka), tuż z prawej strony głowy ułana. Jest ona bardziej podobna do kamienia, niźli wspomniane przez Panów plamki do „bomby" i do „gwiazdy", jednakże rezygnuję ze stanowiska „chrzestnego ojca", tembardziej, że nie przychodzi mi na myśl równie poetyczna nazwa.

Znaczek wyżej wspomniany łatwo odszukać, bo w tymże arkuszu znajdują się znaczki z „bombą" i „gwiazdą", a nawet tuż pod nim. „Gwiazda" jest szóstym, a „bomba" siódmym znaczkiem od góry w tymże szeregu. *J. Kołakowski*, Czarna Góra

„Mały" Trąpczyński

mimo wielkiego nakładu 480.000 sztuk jest wybity w cenie przez handlarzy od 15 do 25 Mk za sztukę, chociaż nabyć go można po 20 fen. przy oknie filat. w Warszawie! W Wiedniu sprzedają go... arkuszami!!

Znaczki fałszowane.

Fiume. W ostatnich czasach ukazały się znakomicie fałszowane znaczki nadrukowe z Fiume, które pomieszane z prawdziwymi — sprzedaje się w całych seryach!

Ukraina. Austr. Związek handlarzy znaczków nadsyła nam następujące ostrzeżenie: Fałszowane znaczki Zach. Ukrainy na austr. 1916 r. z nadrukiem godła Ukrainy i literami **3. Y. H. P.** w 4 rogach znaczka — są obecnie w obiegu. Przestrzega się przed zakupnem u osób nieznanych. Podejmujemy się stwierdzenia prawdziwości zakupionych znaczków, lecz tylko przy równoczesnem podaniu źródła zakupu. Za Austr. Związek Handlarzy Znaczków Poczt. *Rudolf Friedl,* prezes.

Z doświadczeń zbieracza.

„Uprzejmie proszę o objaśnienie, jaki jest najlepszy system kolekcyonowania dubletów?"
F. K. Warszawa.

Dublety przechowuje się najlepiej w dużych marnikach, tj. albumach, których karty zaopatrzone są w listewki z silnego papieru, wzgl. płótna. Założone za listewki poszczególne znaczki dają się łatwo wyjąć, a zarazem cały zbiór jest zupełnie przejrzyście ułożony. W braku albumu przechowuje się znaczki w przeźroczystych kopertach, posortowane wedle wartości, wydań i krajów. Całość przechowywana w pudełkach.

Prosimy Czytelników o swoje w tej sprawie uwagi i spostrzeżenia.

Usuwanie plam i brudu ze znaczków. Ażeby usunąć tłuste plamy z papieru, należy wymieszać węglan magnezyi z eterem, siarczkiem węgla albo benzyną w takim stosunku, aby się utworzyła gęsta masa, którąby łatwo było rozpostrzeć na splamionem miejscu. Płyny te mają własność chciwego pochłaniania i rozpuszczania tłuszczów, ponieważ jednak same łatwo się ulatniają, więc rozpuszczony tłuszcz pozostaje w magnezyi, która stanowi lekką, porowatą masę. Po wyschnięciu magnezyę zetrzeć można chorągiewką od pióra.

O ile plama nie jest zbyt wielka i nie żywiczna, wówczas z reguły wystarcza jednorazowe pokrycie jej wspomnianą masą. Jeśli zaś jest domieszka żywicy, to należy dodać jeszcze do tej mięszaniny rozcieńczonego amoniaku i masą tą lekko nacierać miejsce splamione. Naturalnie czynić to należy po lewej stronie znaczka, gdyż inaczej możnaby łatwo uszkodzić barwy naturalne.

Z pism i książek.

Dr E. Stenger: Die deutschen Kriegsmarken und Kriegsganzsachen. Cena 10 Mk. Nakładem Edm. Steina w Potsdamie wydał Berliński Klub Filatelistów ciekawą i pożyteczną książkę. Na 83 str. dużej 4⁰ zestawił autor z iście benedyktyńską dokładnością i sumiennością wszelkie — nawet najdrobniejsze szczegóły o wojennych niemieckich znaczkach i całościach pocztowych. Dość powiedzieć, iż n. p. 11 wartości nadruku Gen. Gouv. Warschau omówionych jest w 66 pozycyach! Książkę wydaną i ilustrowaną bardzo starannie posiadać powinien każdy zbieracz wojennych znaczków.

Die Kriegs und Umsturz Briefmarken der früheren Zentralmächte und anderer Staaten. Cennik handlu znaczków pocztowych Wernera Franke, Berlin W. 8., Unter den Linden 14/18. Cena Mk 2·—. Jeden z najładniej wydanych katalogów. Doskonały papier i świetne odbitki znaczków. Ceny wysokie. Polska zawiera 122 pozycye z 77 odbitkami znaczków! Znaczki prowiz. okupacyjne np. Łęczyca, Grodzisk itp. cenione są po 85, 90, 100 Mk. Ostrów i Ostrołęka po 200 Mk serya! Znaczki komitetowe 5 i 10 gr. ciemno-ziel./żółtawe i czarno/brun. Mk 300. 6 znaczków Nr III, IIIa, IIIb, IV, IVa, IVb Michla kosztuje aż... 2.700 Mk! Katalog uwzględnia niestety i szwindlerskie wydania Olkusza, Jędrzejowa, Przedborza itp.

„Donaupost-Umsturzkatalog" Dra Weinerta, silnie reklamowany katalog znaczków okresu przewrotowego wreszcie się ukazał. Na 60 str. dużej 16⁰ przynosi on wiele ciekawego materyału. Jest to katalog i podręcznik zarazem, znajdujemy w nim bowiem dużo odbitek znaczków, objaśnień powstania poszczególnych wydań itp. Polska opracowana jest dosyć starannie na 10 stronach druku. Po raz pierwszy znajdujemy krytycznie podane wiadomości o znaczkach prow. b. okupacyi niemieckiej. Ceny tego działu są — naszem zdaniem — nadmiernie wysokie. Np. Kalisz I. — Mk 150!! Ostrów i Ostrołęka — serya.. Mk 1.000!!! Jest to zapewne błąd druku — za wiele conajmniej o jedno 0! Znaczki

b. Galicyi również starannie zebrane — jakkolwiek całość polskiego działu wykazuje znaczne bardzo luki. Doskonale opracowany jest dział bliski autorowi, t. j. Węgry. Studyując je w katalogu, można stracić ochotę do kolekcyonowania tych znaczków, tyle ich jest i tak szalenie drogie. W każdym razie nowy ten katalog jest cennym nabytkiem literatury filatelistycznej, dowodem sumiennej pracy wydawcy a zasługuje na szerokie rozpowszechnienie w kołach zbieraczy znaczków wojennych!

Deutsches Filatelisten-Adressbuch 1920. Cena Mk 6·—. Książka o 316 str. druku dużej 16⁰ ukazała się z druku. Zawiera ona tysiące adresów niemieckich filatelistów oraz adresy stowarzyszeń, pism i wydawnictw filatelistycznych. Pism filat. wychodzi obecnie 146 w różnych językach — a spis ten nie jest wcale dokładny *Polska* w książce adresowej zawiera zaledwie 8 adresów handlarzy. Wydawnictwo to, jako informacyjne, jest bardzo pożyteczne. Oby i polski świat filatelistyczny zdobył się jaknajprędzej na podobne wydawnictwo.

Echo filatelisty. Czasopismo niezależne, poświęcone dla zbieraczy i kupców marek pocztowych (Rok I, Nr 1), wychodzi od 20 grudnia w Tarnowie. Pismo wydawane jest w języku polskim i... niemieckim, zawiera obok zwyczajnych działów art. p. J. Mozdyniewicza: Znaczki pocztowe Republiki Polskiej. Jedna uwaga: w Nrze 3 naszego pisma podaliśmy notatkę sygnowaną literami *lw.* z wykazem ilości znaczków polskiej „Dopłaty". W Nrze pozostawiono niestety omyłkę korektorską zamiast „arkuszy" — sztuk. „Echo" podaje naszą notatkę z omyłką, bez podania źródła, a natomiast pisze: Jak nam donosi p. J. W. z Warszawy...! i pozostawia błąd przez nas popełniony! — Czy nie można było podać jako źródła tej wiadomości „Filatelisty polskiego" — skoro to czynią pisma zagraniczne?

Cennik marek zagranicznych Eugeniusza Stebleckiego ze Lwowa ukazał się z druku. Ceny podane w markach.

Cennik znaczków pocztowych handlu znaczków „Philatelia" w Krakowie, Bracka 10. Na 16 str. druku — objaśniony kilkudziesięciu ilustracyami wyszedł z druku cennik tej ruchliwej firmy. Cena za egzempl. Kor. 3·— z przesyłką.

Wystawy. Zjazdy.

26 Międzynarodowa Wystawa Znaczków Pocztowych w Kassel w 1920 r. Projektowana na r. 1914 Wystawa Znaczków w Kassel nie odbyła się z powodu wybuchu wojny. W r. 1920 Wystawa ta jednak odbędzie się niewątpliwie. Czynnym już jest ruchliwy Komitet wystawowy, który przyjmuje zgłoszenia okazów wystawowych pod adresem: *Regierungsbaumeister Genth. Langenschwalbach. Badeweg 5. Niemcy.*

W dzisiejszych, tak i dla filatelii zawikłanych stosunkach o wiele większe mieć będzie znaczenie — o ile możności międzynarodowy Zjazd, któryby wreszcie pewne wytyczne wskazał i ustanowił pewniki co do całego szeregu spraw tak ważnych, jak np. ustalenie ważności ogromnej liczby filatelistycznych produktów wojennych.

Zjazd niemieckich filatelistów w Karlsbadzie odbędzie się w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Głównym celem Zjazdu jest utworzenie wspólnego Związku Stow. filatelistycznych. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela: *Dr med. Karl Becher, Karlsbad.*

XXI. Międzynarodowy Zjazd handlarzy znaczków odbędzie się 23 i 24 stycznia 1920 r. w Berlinie.

Czarna lista.

Listę naszą z Nru 1 uzupełniamy nowymi nazwiskami „filut-elistów", przed którymi przestrzega prasa zagraniczna:

Hugo Liljedahl w Sztokholmie.

Seth Brink. Sundsvall, Szwecya.

Hans Hamre. Fryderiksstad, Goldbergstr. 2, Norwegia.

F. Fournier (Hirschberger) w Genewie, jeden z najniebezpieczniejszych fałszerzy znaczków — ogłaszający wszędzie swoją... klinikę marek!

N. Imperato w Genui — kolega po fachu Fourniera, może jeszcze niebezpieczniejszy.

N. Leander. Malmö 2. Szwecya.

Maurice Jurod. St. Croix. Szwajcarya.

Listy czytelników.

Co do składania drobnych ofiar na Skarb Narodowy uważam projekt p. Kazimierza Steniego (patrz Nr 2, str. 13) za niepraktyczny pod każdym względem. Raczej należałoby się zwrócić do Min. Poczt o nadrukowanie obecnych znaczków słowami „Na Skarb Narodowy". (Podobnie, jak to uczyniono z prowizoryami pocztowemi polskiemi we Włocławku). Dla większego jednakże rozpowszechnienia wskazanemby było uczynić to tak, jak ze znaczkami wystawowemi, tj. przez dopłatę (jak n. p. 15 f. + 5 i 50 + 4 f.).

Czarna-Góra. *S. Kołakowski.*

Odpowiedzi Redakcyi.

Początkujący filatelista. Błędnodruk na 5 fen. znaczkach podaliśmy w Nrze 2. Za pośrednictwem naszej Administracyi można sprowadzić znaczki, przybory filatelistyczne i t. p.

Jeden z prenumeratorów: X. X. nadesłał uwagi w sprawie art.: „Budujące historye z za kulis fabrykacyi znaczków". Artykuł niestety niepodpisany! Czy autor wstydzi się swego nazwiska, czy treści swoich wywodów? Z anonimami nie polemizujemy!

P. Jerzy Sławski, Poznań. Za wiadomości dziękujemy. Odmiany nadruków „Poczta Polska" na kartkach austr. są nieprzeliczone, bo nadruki te robiono dla pośpiechu w wielu drukarniach. Prosimy o fotograficzną odbitkę znaczka 5 fen. Może to jaka inna odmiana podanego przez nas błędnodruku?

W. C. Tarnów. Koperty „filatelistycznie opłacone“ są to koperty, na które zamiast np. zwykłego ząbkowanego 50 hal. znaczka nalepiono za tę samą kwotę różnych znaczków ciętych, albo kilka bloków, albo różne znaczki w kombinacyi, tak, aby kopertę można włączyć do zbioru znaczków na listach. Przysłana nam koperta może uchodzić za filatelistycznie opłaconą.

P. Edward Griffel, Stanisławów i p. Jan Orłowski, Radom. Za art. o znaczkach węgierskich dziękujemy. Będzie drukowany.

Dr K. Łapiński, Warszawa. Uwagi zupełnie słuszne, poruszymy je w następnym numerze. Rzecz musi być przez Sejm załatwiona!

Od Redakcyi.

Nowe znaczki nadesłali Redakcyi pp.: R. E. Witkowo, I. O. Kraków, W. Przemyśl, W. R. Warszawa, St. K. Warszawa, Ad. K. Kraków, St. J. Lwów, Pł. Myślenice, Ed. L. Mielec, Bor. Kraków.

Z powodu niedostarczenia nam ilustracyi nadzwyczaj ciekawy art. p. K. Gryżewskiego: Znaczki rosyjskie podczas wojny europ. — odkładamy do następnego Nr.

Nasz Konkurs.

Na Konkurs rozpisany w Nrze 3 „Filatelisty polskiego“ nadesłano do dnia 15 stycznia cztery prace pod godłem: 1) „Este“, 2) „Perskie oko“, 3) „Ars militaris“. II. Poczta polowa Legionów nadesłano 1 pracę (z ilustr.) godło: „Nie legun“.

Od Administracyi.

Z powodu podwyższenia kosztów druku zmuszeni jesteśmy — z prawdziwą przykrością — podnieść prenumeratę za „Filatelistę Polskiego“ na 40 Kor. rocznie. Nr. pojedynczy Kor. 4. Pp. Czytelnicy, którzy uiścili całoroczną prenumeratę — zechcą załączonym czekiem P. K. O. nadesłać resztującą kwotę!

Skład Główny na Warszawę i b. Królestwo oraz Poznańskie w Księgarni J. Czerneckiego, Aleje Jerozolimskie l. 72.

Do nabycia w Warszawie w księgarniach i biurach dzienników oraz w Pierwszem Biurze Filatelistycznem Franciszka Wróbla, Marszałkowska 149.

Numera pojedyncze nabyć można wzgl. składać przedpłatę we wszystkich Księgarniach i Biurach dzienników w całej Polsce, lub też wprost w Administracyi, Kraków, Bracka 10.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 stronę K 300, za 1/2 str. K 160, za 1/4 str. K 85, za 1/8 K 50. Przy 4—6 krotnem powtórzeniu ogłoszenia udzielamy 5% rabatu, przy 7—12-krotnem 10%, przy 13—14-krotnem 20%. Drobne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy petitowy długości 5 cm lub jego miejsce 2 K. Ogłoszenia płatne przy zamówieniu.

Zastępstwo ogłoszeń dla „Filatelisty polskiego“ z Austryi, Węgier i Niemiec objęła firma: Herman Fischer, Handel znaczków pocztowych, Wiedeń VII., Lindengasse 28.

Warunki przedpłaty: Przedpłata wynosi w Małopolsce: rocznie K 40, półrocznie K 20. Nr pojedynczy K 4·—. W Wielkopolsce i Kongresówce rocznie **Koron 40,** półrocznie **Koron 20.** Nr pojedynczy **Koron 4·—.** Za granicą rocznie **Kor. 50.** Nr pojed. **Kor. 5** — obliczenie wedle kursu.

Prenumeratorzy mieszkający poza Polską mogą wpłacać przedpłatę w następujących bankach: Anglia: Credit Lyonnais i filie, Londyn. Austrya niem.: Wiener Bank-Verein i filie, Wiedeń. Czecho-Słowacya: Rudolf Nemota, Praga II, Jecna ul. 24. Dania: Den Danske Landmandsbank, Kopenhaga. Francya: Credit Lyonnais i filie, Paryż. Holandya: Amsterdamsche Bank, Amsterdam. Niemcy: Bank für Handel und Industrie i filie, Berlin. Szwajcarya: Schweizerischer Bankverein, Zurych. Szwecya: Skandinaviska Kreditaktienbolaget, Stockholm.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.